

**(Il Tempo - A.Austini) Jednego dnia mówi Roma, dzień później odpowiada Leicester. Nieskończona gra w ping ponga wzmacnia letnią telenowelę, jednak bez osiągnięcia finału. Po nowościach w sprawie wypowiedzianych we wtorek przez Monchiego, wczoraj przyszedł czas na trenera Leicesteru, który nakarmił burzę wokół Mahreza. Jutro przyjdzie odpowiedź dyrektora sportowego, który w Sewilli zaprezentuje Kolarova.**

*"Wiemy, że Mahrez chce odejść - powtórzył Shakespeare. - W odróżnieniu od Drinkwatera on to powiedział, jednak dopóki nie wpłynie właściwa oferta, Riyad zostanie tutaj. Jest skoncentrowany, widzimy w nich profesjonalistę".* "Problem" Romy jest właśnie tego rodzaju: potrzeba teraz jeszcze mocniejszego stanowiska skrzydłowego, aby odblokować impas. Jutro Leicester otworzy Premier League na boisku Arsenalu, Algierczyk będzie regularnie do dyspozycji Shakespeare'ea i tym samym rozpocznie sezon w tych samych barwach co przez ostatnie trzy lata. Chłopak chciałby je zamienić na barwy Romy, ale tajlandzcy właściciele Leicester nie potrzebują pieniędzy. Nie wystarczy nawet oferta 35 mln euro, przedstawiona i potwierdzona przez Monchiego, aby pokonać opór angielskiego klubu. Wczoraj, również z Leicester, wpłynęła wiadomość o kolejnej podwyżce Giallorossich do 40 mln euro. Roma zaprzecza i myśli, że zrobiła już maksimum. A nawet więcej, gdyż ewentualny transfer Mahreza za 35 mln euro wyrównałby rekord Batistuty z 2000 roku i nie pozostawiłby przestrzeni na kolejne wydatki w mercato. Monchi bowiem wyłożył na stół cały budżet kosztem braku pozyskania kolejnego obrońcy. Nadal istnieje pewien mały margines na podwyższenie propozycji, "jesteśmy blisko granicy", powiedział hiszpański dyrektor, ale nie przy 44 mln euro (40 mln funtów), których żąda Leicester. Mówiąc wszystko, Macia, dyrektor byłego klubu Ranieriego, który jest głównym rozmówcą Monchiego, nigdy nie otrzymał oficjalnego mandatu od swojego prezydenta Srivaddhanaprabhy na sprzedaż Mahreza. Zatem optymizm Giallorossich bazuje na możliwym otwarciu się ze strony Leicester w najbliższych dniach, aby zadowolić chłopaka.

W międzyczasie Roma musi koniecznie mieć otwartą przynajmniej jedną inną drogę. W zarodku zablokowano tą, która mogła prowadzić do Cuadrado - Kolumbijczyk wysyłał sygnały, ale Juventus nie zamierza go sprzedawać, - w ostatnich dniach było też kilka telefonów z Trigorii, aby zasięgnąć informacji na temat Schicka. Nie jest czystym skrzydłowym, ale jest lewonożny i lubi schodzić do prawej strony, może zatem przystosować się do wymagań Di Francesco, zarówno jako skrzydłowy jak i zastępca Dzeko. Chłopak, porzucony przez Juventus po zastopowaniu przy testach medycznych, zobaczył w końcu wczoraj światło w tunelu: nowe testy przeprowadzone wczoraj w mediolańskiej klinice wykazały kompletne wyleczenie arytmii wykrytej w czerwcu. Dziś napastnik otrzyma pozwolenie na grę i jutro bądź w sobotę będzie mógł wrócić do treningów.

Schick jest wyleczony, tym samym przyciąga wielkich rynku. Sabatini wskazał na niego rok temu do Romy i teraz chce ściągnąć do Interu, wykładając na stół 30 mln euro, gwarantowane wcześniej przez Juve. Sampa ma interes w rozpoczęciu aukcji, opcja z Juve upadła, skrzydłowym interesują się Monaco i Borussia Dortmund, ale

Inter jest na prowadzeniu: wczoraj Prade jadł obiad z Sabatinim. A Roma? Zasięgała informacji od początku, Monchi spotkał się z czeskim agentem gracza, Paska, na koniec maja, ale w tym momencie nie mógł się włączyć do gry o piłkarza. Teraz ponownie zasięgał informacji i jeśli nie odblokuje się transakcja z Mahrezem, może złożyć ofertę.

Autor: abruzzi